Cena za egzemplarz 15 groszy

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 255 — **Katowice, piątek 4-go listopada 1932 r.** — **Rok 31**

Walka z posiewem zła.

Ostatnio w artykule „Drukowana zaraza“ staraliśmy się przedstawić niezrozumiały zupełnie stosunek społeczeństwa polskiego do prasy niemieckiej. Wiadomo jest, że każdy numer gazety niemieckiej, jeśli już nie jawnie, to w każdym razie gdzieś między wierszami zionie nienawiścią do państwa naszego i do wszystkiego, co jest polskie. Taką trucicielską strawę duchową karmiona jest dość znaczna ilość rdzennych Polaków. Ludzie ci całkowicie bezkrytycznie albo może w wyniku zbrodniczego oportunizmu pozwalają się jak bezwolne i bezmyślne siły zaprząc do celowej i systematycznej roboty odwetowej, której nici prowadzą od Bytomia i Berlina. Nie przypuszczamy, by tylko dla pięknych oczu czytelników gazety niemieckie dostarczane były do polskich domów przez szereg miesięcy zupełnie bezpłatnie. Cel jest tu jasny: chodzi o zbałamucenie słabiej uświadomionych narodowo Polaków, o kupienie za grosze duszy polskiej. Oczywiście jest możliwe tylko tam, gdzie agenci owych wydawnictw nie spotykają się z odpowiednią reakcją. Gdyby w jednym i drugim domu takiemu wysłannikowi gazety niemieckiej czy „Volksbundu“ pokazano drzwi, również i zaraza germańska osłabłaby na sile, a z czasem zniknęłaby ona zupełnie z naszej polskiej ziemi. I do tego dążyć musimy ze wszystkich sił. W pracy nad oczyszczeniem zapowietrzonej trądem germańskim duszy polskiej podać sobie winni ręce wszyscy Polacy: starzy i młodzi, kobiety i mężowie. Musimy sobie raz powiedzieć, że w polskim domu nie może się znaleźć niemiecka gazeta. Wymaga tego najwyższy interes własny i narodu. Naczelnem hasłem dnia winna stać się dewiza: w polskim domu — polska gazeta!

Ale — jak to już pisaliśmy — nie każda gazeta pisana po polsku jest taką, jaką winniśmy czytać. W pogoni bowiem za łatwym zyskiem szereg pism bezceremonjalnie na swych łamach przechodzi do porządku nad poczuciem etyki, moralności i religji. Specjalnie wydawnictwa, obliczone na masowe czytelnictwo, a więc w tym celu odpowiednio tanie, nie grzeszą zbyt wielką wybrednością, dając swym czytelnikom codzień jako strawę duchową cały zbiór nieprawdopodobnych głupstw, brudnych sensacyj, kryminalnych powieści; podchodzą one do naszego ludu jak do masy kryminalistów lub czarnego motłochu żydowskiego z zaułków Łodzi, Warszawy, Sosnowca czy Będzina. Każdy numer takiej gazety, weiskanej do ręki Ślązaka, jest niczem innem jak obrazą i moralnym policzkiem, wymierzonym jego wierzeniom i poglądom, jego trzeźwemu ujmowaniu takich czy innych spraw i jego tradycji. Redakcje owych pism z bezczelnym tupetem odważają się stawiać nasz lud na tym samym poziomie, co zwyrodniałych kryminalistów i wyuzdanej czerni z żydowskich dzielnic wielkich miast poza Śląskiem. Nic też dziwnego, że gazety z których każdy niemal numer kapie wprost brudem zbrodni, rozboju, kradzieży, uwiedzeń, nurza się formalnie i wywleka na światło dzienne cuchnące sensacje z tragedyj ludzkich, nie może przynieść posiewu dobra. Kto wie, czy coraz bardziej szerzące się objawy zatraty poczucia cudzej własności, lekkiego sobie ważenia życia bliźnich, rozluźnienia obyczajów i wyrastające codzień niemal na tem tle wypadki kradzieży, mordów, bójek, uwiedzeń i zdrad nie są zbrodniczym posiewem owych gazet, żerujących na brudzie i zgniliźnie moralnej. Niewątpliwie w dużej mierze owe to pisma mogą się poszczycić tem smutnem i tragicznem żniwem. Czyż my, świadomi roli, jaką spełniają gazety, mamy spokojnie i bezkrytycznie spoglądać na panoszenie się sług szatana. Pismo nasze nie poraz pierwszy zabiera w tej sprawie głos i bije na alarm. Stojąc od kilku dziesiątków lat wiernie na straży interesów religijnych, narodowych i ludu naszego, „Katolik“ dał już nieraz dowody swej czujności. Rzucony w porę krzyk przestrogi nieraz zdołał błądzące rzesze zawrócić niemal z nad brzegu czeluści.

I dziś uderzamy w wielki dzwon alarm mobilizujemy wielotysięczną rzeszę naszych czytelników do zdecydowanej walki ze złem i pornografją, ze zdradą sprawy narodowej tych, którzy będąc Polakami, czerpią natchnienie z gadzinówek niemieckich! Bądźmy przekonani, że jeśli każdy z nas w najbliższem swem otoczeniu, w rodzinie czy sąsiedztwie, spełni obowiązek, nałożony przez sumienie Polaka, wówczas — bądźmy pewni — stworzymy taką moc, taką potęgę, o którą rozbić się będzie musiał każdy — choćby najsroższy — atak na polskość i zdrowie moralne ludu naszego! Walkę tę wszyscy przeprowadzić musimy konkretnie aż do końca, aż do chwili, kiedy wszelki brud, wszelkie tałatajstwo i rozchełstana bezczelność pism germańskich oraz bezwstyd gazet rewolwerowych i brukowych zniknie z pod strzech naszych sadyb. Gruntownie musimy zabrać się do wytrzebienia wszystkich chwastów gazetowych, spełniających szatańskie dzieło zdrady narodowej i rozluźnienia obyczajów i nie spoczniemy dopóty, dopóki nie będziemy przekonani, że każdy Polak na Śląsku czyta polską, katolicką gazetę.

Zadaniem zaś dobrej gazety nie jest poprzestawanie tylko na informowaniu czytelników o zdarzeniach w kraju czy świecie, o przejawach politycznych i na wciąganiu obywateli do rydwanu ślepych walk partyjnych, ale w pierwszym rzędzie gazeta dobra do podstawowych obowiązków swych zaliczyć winna cele wychowawcze i uświadamiające. Czytelnicy z gazety swej winni czerpać wiadomości, potrzebne w ich życiu codziennem, znaleźć w niej oni muszą oddanego doradcę w zawiłych nieraz zagadnieniach. Społeczeństwo bowiem składa się nietylko z ludzi nauki, ale w wyższym jeszcze stopniu z prostaczków, oczekujących od swej gazety czegoś więcej niż wiadomości politycznych i ogólnych, a mianowicie ma ona im służyć radą w życiu i zawodzie. Toteż gazeta, która przynosi swym czytelnikom wiadomości z najprzeróżniejszych dziedzin, czy to rolniczej, hodowlanej, pszczelarskiej, inwalidzkiej i t. p. czy też wnosi pod strzechę uśmiech i zdrowy humor w postaci „Śmieszka“ czy z dziedziny religijnej naukowej i rozrywkowej w postaci stałych dodatków tygodniowych „Niedzieli“, „Ziemi Śląskiej“, „Rodziny“ i przeróżnych powieści historycznych i beletrystycznych — taka gazeta w pełni może zaspokoić wszechstronne zainteresowania swych czytelników i oddać im nieocenione usługi.

Nic też dziwnego że „Katolik“ i jego wydawnictwa „Goniec Śląski“, „Górnoślązak“ i „Gwiazdka Śląska“ mimo powszechnej biedy, mimo żerowania wśród ludu śląskiego najprzeróżniejszych innych pism cieszy się największą poczytnością, która — nawiasem mówiąc — z dnia na dzień wzrasta. Fakt ten każe nam wierzyć, że sprawie ludu śląskiego dobrze służymy. Nie znaczy to jednak, byśmy mieli ustać w swej szczytnej pracy dla dobra ludu; bynajmniej, świadomi swej roli i obowiązków względem państwa, ludu i własnego sumienia, dążyć będziemy do jak największego rozrostu rzeszy naszych Czytelników. W tem jednakowoż muszą nam dopomóc wszyscy sympatycy i zwolennicy naszych gazet. W gromadzie jest moc, jeśli więc wszyscy wytężymy swe siły dla urzeczywistnienia wspólnego celu — nic nam się nie oprze i zdołamy przeprowadzić zwycięstwo nad panoszącem się złem, którego siewcami i gorącymi propagatorami są pisma, o których wyżej pisaliśmy. One przedewszystkiem winne zniknąć całkowicie z naszego terenu, a im rychlej się to stanie, tem bliższe i tem wspanialsze będzie zwycięstwo zdrowej myśli katolickiej, narodowej i obywatelskiej.

—o—

Dymisja ministra Zaleskiego odbiła się szerokiem echem w Europie.

Warszawa. Nowomianowany Min. Spraw Zagr. Józef Beck złożył wczoraj w godzinach południowych przysięgę na ręce Pana Prezydenta R. P.

Paryż. Według opinji „Petit Parisien“, w pierwszej linji należy podkreślić to, że dymisja ministra Zaleskiego nie pociągnie za sobą żadnych zmian w głównych linjach polityki zagranicznej Polski. Zasady tej polityki zostały ściśle zakreślone i pozostaną bez zmian. Czerpią one swe siły w szczerem dążeniu Polski do pokoju.

Berlin. Wiadomość o dymisji ministra Zaleskiego wywołała tu niezwykłe zainteresowanie. Zarówno w kołach politycznych, jak i w prasie zaznaczyła się przytem pewna wstrzemięźliwość w komentarzach na temat motywów i tła politycznego ustąpienia polskiego ministra spraw zagraniczn. — „Vossische Zeitung“ nazywa Zaleskiego dyplomatą Marszałka Piłsudskiego, podkreślając wielkie zasługi, jakie b. minister spraw zagranicznych Polski położył na terenie międzynarodowym w okresie swego urzędowania. „Berliner Tageblatt“ pisze, że zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych posiadać musi znaczenie dla polskiej polityki zagranicznej, ponieważ Zaleski bądź co bądź stworzył długoletnią tradycję w tej dziedzinie. Polską politykę zagraniczną trzeba będzie w najbliższym czasie jak najskrupulatniej obserwować, zanim można będzie wydać ostateczną ocenę o zmianie personalnej na stanowisku jej kierownika. Hugenbergowski „Local-Anzeiger“ atakuje ministra Zaleskiego, nazywając go „szczególnie niemiłym i niesympatycznym politykiem“. Niemcy czynią Zaleskiemu nie tyle zarzut z jego polityki „szowinistycznej“ w stosunku do Rzeszy, ile raczej z powodu stosowanej przez niego „perfidnej i podstępnej metody działania“. Nacjonalistyczna „Telegraphen Union“ omawiając nominację ministra Becka pisze: Minister Beck jest w kraju i zagranicą znany jako długoletni i najściślejszy współpracownik Marszałka Piłsudskiego. O swej linji politycznej Beck nigdy publicznie nie składał oświadczenia. W innych swych enuncjacjach trzymał się on zawsze znanych zasad polskiej polityki zagranicznej, które naogół są związane ściśle z traktatem wersalskim, niemniej jednak nominację Becka na ministra spraw zagranicznych uważać można za próbę zmierzającą do widocznego podkreślenia wobec Paryża samodzielności polityki zagranicznej.

Wiedeń. Prasa wiedeńska zamieszcza depeszę o ustąpieniu ministra Zaleskiego i o mianowaniu jego następcą pułkownika Becka. „Reichspost“ wyraża przekonanie, że polityka zagraniczna Polski nie dozna zmian przy nowym ministrze, który pracował przy boku ministra Zaleskiego i uchodzi za męża zaufania Marszałka Piłsudskiego. W przeciwieństwie do tego organ wielkoniemców „Wiener Neueste Nachrichten“ sądzą, że nominacja pułk. Becka oznacza próbę jawnego zadokumentowania wobec Paryża samodzielności zagranicznej polityki Polski w pewnych sprawach. Dziennik zaznacza, że należy liczyć się ze zmianą metod polskiej polityki w najbliższym czasie. W każdym razie jest rzeczą znamienną że na ministra spraw zagranicznych mianowany został długoletni współpracownik Marszałka Piłsudskiego, osoba z kół wojskowych. Jest to tembardziej uderzające, że powołanie pułk. Becka nastąpiło w chwili, kiedy zarzucają Niemcom zamiar zbrojenia się w związku z ich żądaniem co do równouprawnienia w zbrojeniach.

Polacy w Niemczech tworzą „Bank Centralny“.

Opole. Dnia 1 listopada br. obradował w Opolu Zarząd Związku Spółdzielni Polskich w Niemczech i rozpatrywał bieżące sprawy spółdzielni. Wykonując uchwały Sejmiku z dnia 14 września 1932 r., wzywające do przedsięwzięcia kroków celem uruchomienia Banku Centralnego, Zarząd Związku Spółdzielni Polskich w Niemczech pod przewodn. prezesa Zarządu p. Stefana Szczepaniaka, powołał do życia komisję organizacyjną Banku Centralnego. W skład komisji weszli pp.: dr. Kaczmarek i dyr. Fr. Lemańczyk, oraz członkowie Zarządu Związku Spółdzielni.

Praca i fachowość zapewnia Polakom we Francji chleb.

W związku z ogłoszeniem we Francji dekretu, ograniczającego znacznie pracę cudzoziemców, organizacje tamtejsze polskich robotników wyrażają przekonanie, że obostrzenia te **nie dotkną naogół robotników-Polaków.**

Mianowicie wszyscy niemal robotnicy polscy pracują we Francji **od wielu lat**, nie zmieniając zawodu, wobec czego, według brzmienia dekretu, nie podlegają ograniczeniom. **W szczególności tyczy to górników.** Polscy robotnicy fabryczni, pracujący we Francji, są to przeważnie **fachowcy, specjalnie sprowadzani jako niezbędni.**

Otwarcie sesji budżetowej Sejmu Rzplitej.

Warszawa. 70-te plenarne posiedzenie Sejmu w dniu 3 listopada otwarł marszałek Świtalski o godz. 10 rano. Posłowie zjawili się na posiedzeniu prawie w komplecie. Wszystkie miejsca zajęte. Na ławach rządowych zasiedli ministrowie z Prezesem Rady Ministrów Prystorem na czele oraz podsekretarze stanu. Po otwarciu posiedzenia i załatwieniu spraw formalnych pierwszy zabrał głos minister skarbu Władysław Zawadzki. Treść jego przemówienia podajemy osobno.

W dyskusji zabierało głos szereg posłów, którzy w imieniu swych klubów wyrażali opinje o przedłożonym sejmowi budżecie. — Po przemówieniach marszałek sejmu odesłał projekt ustawy skarbowej wraz z preliminarzem budżetowym i planem finansowo - gospodarczym P. K. P. do komisji budżetowej. Odczytano dalej wnioski i interpelacje posłów opozycyjnych. Wniosków tych wpłynęło 48, prócz tego 4 nagłe, interpelacyj 18. Pozatem marszałek oświadczył, że prezes N. I. K. przesłał sprawozdanie z działalności finansowej państwa. Zamykając posiedzenie Sejmu — marszałek oświadczył, że o następnem posiedzeniu Sejmu zawiadomi posłów pisemnie.

Warszawa. Na 4. bm. zwołano posiedzenie sejmowej komisji budżetowej oraz senackiej komisji skarbowo - budżetowej. Na porządku dziennym znajduje się przydział referatów preliminarza budżetowego na rok 1933-34.

Budżetowe przemówienie ministra skarbu.

— Charakterystyczną cechą ostatnich budżetów wszystkich niemal państw — rozpoczął swe przemówienie p. minister Zawadzki — jest zmniejszanie się ich nominalnej wysokości, a pomimo to ich deficytowość.

U nas również budżety wykazują od lat 3-ch stałe zmniejszenie; tak więc, kiedy budżet za r. 1929—30 zamknął się sumą 3.030.000.000 zł, to już budżet w r. 1930—31 dał tylko 2.800.000.000, budżet zeszłoroczny niecałe 2.500.000.000 zł, a tegoroczny preliminowany w sumie 2.452.000.000 w wykonaniu okaże się znacznie niższy. Zaznaczam przytem, że Polska jest pierwszym krajem, który śmiało poszedł drogą zmniejszenia swych budżetów i który w związku z tem wykazuje dotychczas cyfry deficytu, względnie nie wysokie w stosunku do tych, które przytaczałem.

Przedłożony preliminarz zamyka się w dochodach sumą 2.089 miljonów, wykazuje więc niedobór w wysokości ponad 360 miljonów złotych. W stosunku do budżetu uchwalonego na ten rok wykazuje on zmniejszenie w wydatkach bardzo nieznaczne — 2 miljony zł, w dochodach poważne — 288.5 miljonów zł.

Poważną pozycję stanowią właściwe długi państwowe, a wśród nich długi t. zw. międzypaństwowe, które same wynoszą około 131 miljonów, t. j. o blisko 60 miljonów więcej, niż w roku bieżącym. W chwili obecnej trudno jest powiedzieć, czy sumę tę, względnie jaką jej część będziemy musieli zapłacić.

Jeśli chodzi o daniny i monopole, to rząd już rok temu liczył się z ewentualnością zmniejszenia dochodów z tych źródeł i przedsięwziął środki, aby temu zapobiec. Środki te dopiero teraz zaczynają przejawiać swe skutki.

Podobnie co do podatków. Reformy, które zostały w roku zeszłym wprowadzone, miały za skutek przejściowe zmniejszenie dochodów, obecnie jednak zaczynają wydawać swoje owoce.

Co do zalegających z powodu jawnej złej woli, listy takich osobników są już zestawione i w stosunku do nich będą zastosowane najostrzejsze środki, które opieszałym i wahającym się przypomną ich obowiązki względem państwa. Stoimy dalej na stanowisku, że bieżące należności muszą być wpłacone punktualnie. Tę zasadę przeprowadza się konsekwentnie i nieubłaganie i miejmy nadzieję, że dyscyplina podatkowa zostanie znowu w pełni odtworzona.

Podatków nowych na razie się nie projektuje, przeciwnie, chcielibyśmy zlikwidować jeden, mianowicie jednorazową daninę majątkową. Projektujemy zastąpienie jej periodycznym, chociaż bardzo drobnym podatkiem od majątku, ponieważ niesłusznem byłoby zwolnić bogactwo nabyte od ciężaru, który na nie został nałożony. Z tego właśnie źródła liczymy na dochód około 27 miljonów.

Deficyt, prowizorycznie określamy na 361 miljonów zł.

Jaki będzie realny deficyt — będzie to zależało od wysokości, jaką w rzeczywistości osiągną dochody i od możliwych do poczynienia oszczędności. Główny swój wysiłek widzi Rząd teraz w pracach nad powiększeniem dochodów przez podniesienie realnego dochodu społecznego źródeł, a z drugiej strony i przedewszystkiem przez podniesieni realnego dochodu społecznego i obrotów gospodarczych.

Prace te oczywiście muszą się odbywać w ramach ogólnej sytuacji finansowo-gospodarczej. Jaka jest ona?

Już w roku 1931 możemy zauważyć w szeregu państw zaczątki stabilizacji gospodarczej.

W ciągu 1932 r. możemy zanotować widoczne uspokojenie na najważniejszych rynkach pieniężnych.

Pomimo jaśniejszych momentów po stronie pieniądza, światowa konjunktura nie uległa jeszcze wyraźniejszej zmianie, a w każdym razie pozytywne zjawiska w najważniejszych krajach które same przez się mogą decydująco wpłynąć na przebieg konjunktury, nie wywarły jeszcze wpływu na państwa dłużnicze centralnej i wschodniej Europy.

Omówiwszy następnie działalność P. K. O., banków państwowych i prywatnych, p. min. Zawadzki oświadczył:

Musimy się liczyć z pewnym mniejszym lub większym deficytem. O ile deficyt ten będzie nie wysoki, da się on pokryć z rezerw skarbowych, które bądź co bądź, są dosyć znaczne. Gdyby jednak deficyt miał przybrać większe rozmiary, wówczas przedstawiałyby się dla nas dwie ewentualności, odpowiadające dwu możliwościom ogólno - gospodarczej sytuacji:

W razie, gdyby sytuacja ta nie doznała polepszenia, musielibyśmy się uciec do dalszych, może bardzo uciążliwych, ale koniecznych oszczędności.

Rząd tylokrotnie wykazał swą zdolność do podjęcia wykonania decyzji w tej dziedzinie, że i tym razem potrafiłby się na nią zdobyć. Oszczędności te wymagałyby zapewne pewnych ustawowych zmian zwłaszcza w dziedzinie organizacji naszego aparatu administracyjnego.

Albo też nastąpi stabilizacja i poprawa konjunktury wraz z pewnem okrzepnięciem rynku finansowego — w takim razie byłoby możliwem i dopuszczalnem uciec się do operacji kredytowej, której formy nie precyzuję tymczasem, bo zależnąby była, oczywiście od sytuacji rynkowej.

Z tego wszystkiego wynika, że rząd, wnosząc budżet w wysokości 2.449 miljonów i zamykający się tak poważnym deficytem, zdaje sobie w zupełności sprawę z trudności, które wykonanie tego budżetu pociągnąć może i należycie rozważył wszystkie ewentualności, które mogą się przedstawiać. Nie uważam jednak za możliwe, nie prosić o upoważnienie do dokonywania wydatków w tej właśnie wysokości.

Ostatnia kronika.

Zjazd Nauczycielstwa Szkół Średnich na Śląsku.

W dniu 6 bm. odbędzie się w Katowicach zjazd członków sekcji szkolnictwa średniego Związku Nauczycielstwa Polskiego w okręgu śląskim. Na zjeździe omówiona będzie sytuacja szkolnictwa średniego na Śląsku i wynikające z niej postulaty, ponadto zaś wygłoszony zostanie referat na temat „Sprawy ideowo-zawodowe", oraz referat „O duchu nowej szkoły średniej i typie nowego nauczyciela".

Zebranie lokatorów Z. U. P. U. Katowicach.

W piątek, 4 listopada br. o godz. 19 w lokalu p. Nalepy w Katowicach (róg Kościuszki i Powstańców) odbędzie się zebranie lokatorów domów ZUPU w Katowicach. Na zebraniu złożone zostanie sprawozdanie z dotychczasowych zabiegów o obniżkę komornego, jak również dokonany zostanie wybór delegacji, która wyjedzie do Warszawy do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z interwencją.

Karty cyrkulacyjne.

Siemianowice. Przypomina się, że przedłużana będzie ważność kart cyrkulacyjnych od nr. 75 001 do 87 500 do dnia 15 listopada. Karty przyjmowane są w magistracie, pokój 11. (k

Zebranie właścicieli nowych domów.

Rybnik. W niedzielę, dnia 6 listopada rb., o godz. 10 przed południem odbędzie się w Rybniku w restauracji pana Knapka, Plac Wolności 17, zebranie miesięczne Związku właścicieli nowych domów, na które zaprasza się uprzejmie wszystkich zainteresowanych.

Rozbudowa dróg w powiecie lublinieckim.

Powiat lubliniecki, znany ze swych piaszczystych gruntów, otrzymał za czasów pp. starostów Wygiendy i Biolika coraz lepsze drogi. Pomijając już drogę asfaltową, wybudowaną przez Śląski Urząd Wojewódzki — Lubliniec-Katowice, wybudowano nową szosę Herby Śląskie — Boronów, która przedłużona będzie do Strzebinia. W tym roku ulepszono szosy: Kalety — Woźniki i Koszęcin — Brusiek. W miejsce starych drzew posadzono nowe drzewa owocowe, które z biegiem czasu mogą przynieść powiatowi poważny dochód. W roku następnym przewiduje się naprawę dróg na pograniczu z Niemcami. (L.)

Dalsze echa wykrycia fałszywych „kogutków".

Na trop fałszerstwa znanych pod nazwą „Kogutek" proszków na ból głowy, wpadł sam właściciel tych wyrobów p. Gąsecki. Przemysłowiec ten przed kilku dniami otrzymał anonimowy list, w którym doniesiono mu, iż na Śląsku banda wspaniale zorganizowana wyrabia proszki na ból głowy, które następnie masowo sprzedaje we wszystkich dzielnicach Polski. Anonimowy autor listu, dodał, iż może zdradzić całą szajkę, lecz za odpowiedniem wynagrodzeniem.

List ten posłużył p. Gąsieckiemu za punkt wyjścia. Przemysłowiec przybył natychmiast na Śląsk, wszedł w kontakt z policją i po nitce dotarła policja do kłębka. Fałszerzy nakryto „in flagranti" w chwili, gdy na samochodzie ciężarowym, znajdowało się przygotowanych do wywozu kilka skrzyń podrobionych „Kogutków", w ilości kilkudziesięciu tysięcy sztuk. Fałszerze wysyłali falsyfikaty przeważnie do Sosnowca, — skąd się rozchodziły one po całej Polsce. Fałszywe „Kogutki" kolportowali wynajęci w tym celu ludzie przeważnie komiwojażerowie.

Dalsze śledztwo wykazało, iż zaaresztowany Henryk Schneider wprowadził w błąd właściciela drukarni w Załężu, przedstawiwszy mu się za wspólnika p. Gąseckiego z Warszawy.

Okazuje się, iż Schneider za pośrednictwem „Wanderera" sprowadzał papier z Gliwic, tam też zrobiono klisze na etykiety.

Schneider fałszował nietylko „Kogutki", ale i inne środki lecznicze, światowej marki, na co wskazują znalezione podczas rewizji w domu Schneidera klisze i etykiety.

„Kogutkowa" afera na Śląsku wywołała zrozumiałe zainteresowanie i ogólne zdziwienie.

Okupiona zbrodnia.

54) (Ciąg dalszy.)

W ciągu pierwszych tygodni Sabina pisywała także długie, zajmujące listy, załączała opisy czegoś widzianego i wszyscy lubowali się temi listami. Każdego tygodnia, podczas wieczorów muzykalnych pani Deuben z macierzyńską dumą odczytywała przyjaciołom swym listy córki, a panowie Kolwater i Turybius szeroko opowiadali o wszystkiem, co słyszeli, u licznych znajomych Deubenów.

Pochlebiało to próżności rodziców Sabiny i nagłem skąpstwem w słowach sprawiła im prawdziwą przykrość.

Prawie z niechęcią wyczekiwali wieczoru. W zeszłym tygodniu tłumaczono gościom, że listy odesłane zostały właśnie do syna ich Henryka, tydzień przedtem przebąkiwano coś o nieporządkach na poczcie włoskiej, teraz brakło już wiarogodnej wymówki.

— Tego dnia więc, po spożyciu podwieczorka, pani Deuben z ciężkiem westchnieniem siadła do fortepianu, aby przegrać swoją partję przed nadejściem przyjaciół.

Mąż usiadł jak zwykle przy oknie z dużą fajką w ręku.

Przez chwilę słychać było tylko grę na fortepianie, podobną do zająkliwej, niezrozumiałej mowy. Pani Deuben rachowała przytem głośno takty i długie gamy.

— Oho, u Arona dzisiaj ruch niesłychany — odezwał się Deuben od okna — od czasu, jak tu jestem, piąty czy szósty człowiek tam wchodzi.

— Ho, ho — zabrzmiało znowu od okna — pani Crolpa w kapeluszu z piórami! Ho ho i jaka wspaniała suknia!

Tu już ciekawość pani Deuben była zanadto podrażniona. Suknię bogatej sąsiadki koniecznie trzeba było zobaczyć.

— Ze sklepu Arona wyszedł właśnie listonosz, — rzekł Deuben.

— Idzie tutaj, może właśnie do nas z listem od Sabiny — zauważyła pani Deuben.

Po chwili rzeczywiście trzymała przesyłkę pocztową od córki, lecz niedługi list, tylko kartkę pocztową. Czytała głośno:

„Kochana Mamo! Przybyliśmy dziś do Genui. Zimno tu i wiatr straszny. Cieszę się, że w domu wszyscy zdrowi. O dniu przyjazdu zatelegrafuję. Ściskam ojca, matkę i dzieci moje.

Sabina."

Aczkolwiek pani Deuben kartę przeczytała głośno podała ją mężowi, który nałożywszy okulary odczytał ją ponownie.

— Hm prawda, z Genui — mruknął, aby powiedzieć cośkolwiek.

— Ależ też tam zimno, a już w listopadzie, powiemy o tem wieczorem...

— Jest tu jeszcze list — przerwała żona — nie wiem od kogo.

— I dopiero teraz mówisz o tem? Dajże prędko! O, także włoski znaczek pocztowy. Pismo nieznane mi zupełnie.

Zamiast odrazu list otworzyć, mąż i żona łamali sobie przez kilka minut głowę, ktoby też z Włoch mógł do nich pisać. Ani Zuzanna, ani Jan Osterrot nie mieli do tego powodu.

— Ha, trzeba zobaczyć... — rzekł wreszcie Deuben. Otworzył kopertę, rozłożył arkusz i przedewszystkiem spojrzał na podpis.

— Jan Osterrot, — przeczytał zdziwiony.

— A cóż? czy nie mówiłam — zawołała żona.

— Wcale tego nie mówiłaś! — zaprzeczył mąż.

— No, czytajże już, czytaj! — naglila żona, zaciekawiona do tego stopnia, że ją ochota do sprzeczki odbiegła.

„Szanowny panie Deuben! Uczyniłeś mi pan zaszczyt i pozwoliłeś córce swej pozostać pod moją opieką do 1 listopada. Dziś jest już 15 i dotychczas jesteśmy we Włoszech.

W przykrym znajduję się obowiązku, bo oto muszę uprzedzić szanownych państwa, że nie odwożę drogiej nam Sabiny tak świeżej i zdrowej, jak się tego spodziewałem i jak to było i jest najgorętszem życzeniem mojem. Pierwsze cztery tygodnie podróży przeszły w zdrowiu i wesołości. Szczęśliwy byłem, widzącą córkę waszą, szanowni państwo, kwitnącą zdrowiem i w wesołości, z subtelnością odczuwającą piękno natury i sztuki.

Aliści w pierwszych dniach pobytu naszego w Rzymie, Sabina dostała silnego ataku malarji. Wprawdzie choroba sama przeszła i stan cierpiącej jest bezgorączkowy, pozostała jednak taka nerwowa depresja, że Sabina nie jest zgoła podobną do tej, która z nami udawała się w podróż.

Nadzieja, że ciągła zmiana miejsca korzystniej wpłynie na zmianę jej usposobienia była powodem, żem dotychczas o usposobieniu tem nic nie donosił. Nie chciałem wcześniej, niż tego było potrzeba, niepokoić szanownych państwa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Piątek 4 listopada

Św. Karola Boromeusza, arcybiskupa. **Św. Witalisa i Agrykola,** męczenników.

Kalendarz słowiański: Mściwoj.

Jutro sobota, 5 listopada: Św. Zacharjasza i Elżbiety, rodziców, św. Jana Chrzciciela.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 6,38;	o godz. 16,17.
Księżyca	o godz. 13,16,	o godz. 21,40.

*

Z historji śląskiej.

4 listopada. 1205. Papież Innocenty III ustanowił duchownym opiekunem klasztoru w Trzebnicy opata z Lubusza. — **1619.** W Pradze odbyła się koronacja elektora Fryderyka z Palatynatu na króla czeskiego, który w lutym 1620 odebrał hołd we Wrocławiu. — **1645.** Odbyło się przyjęcie księstw raciborskiego i opolskiego przez koronę polską, pod której rządami pozostały do 31 maja 1666 r. — **1832.** Na **Nowych Zagrodach** odbyło się uroczyste poświęcenie kaplicy na cmentarzu, wystawionej przez ks. prob. Żołądka, proboszcza w Raciborzu. — **1850.** Książę biskup wrocławski Melchjor Diepenbrock, odebrał z rąk nuncjusza papieskiego Viale Prela, kapelusz karynalski. — **1856. W Król. Hucie** otwarto szkołę górniczą, do której początkowo zapisało się 20 uczniów. Nauki udzielał nauczyciel Werner.

*

W roku: 1265. Otokar II, król czeski, darował miastu **Głubczycom** duży las, zaś w roku 1270 potwierdził i znacznie powiększył jego prawa i przywileje, przy których utrzymała mieszczan królowa Kunegunda. — **1265.** Pomiędzy biskupem Brunonem ołomunieckim i klasztorem w Welehradzie przyszło do ugody z powodu dziesięcin niektórych wsi i **Bolacic.** — **1265. Osada Krzanowice** została podniesiona do rzędu miast. **1267.** Książę Władysław raciborski, potwierdził darowiznę stanowiącą pół ławy rzeźnickiej, klasztorowi panien dominikanek w **Raciborzu.** — **1269.** Wioskę **Szywałd przy Gliwicach** założył klasztor Cystersów w Rudach na prawie frankońskiem. — **1273. Opole miasto** zostało książęcą rezydencją. — **1274.** Stefan na **Raszczycach** był świadkiem przy wystawianiu pewnego dokumentu przez ówczesnego księcia Władysława opolskiego. Raszczyce sięgają czasów powstania Markowic i składają się ze wsi i obwodu dominjalnego. — **1274.** Około tego roku wystawiono kościółek św. Mikołaja w **Żelaznej,** miejscowości położonej 9 kilometrów na północ Opola. — **1274. Dziergowice,** należały do księstwa raciborskiego.

*

Nie dosyć nauczyć się czytać!

Sztuka czytania, to tylko środek, narzędzie. **Czytanie to klucz do otwierania drzwi na szeroki świat.** Kto tym kluczem wejścia w szeroki świat sobie nie otwiera, ten postępuje jak ów biblijny człowiek, co talent zakopał w ziemię i niczego się nie dorobił.

„Katolik" przyniesie Ci ten szeroki świat do najciaśniejszej izdebki, do najbardziej zabitego deskami kątami. **„Zamów „Katolika" na miesiąc listopad!"**

„Katolik" będzie Ci prawdziwym przewodnikiem i przyjacielem. **Sześćdziesiąt pięć lat** wiódł katolicki lud polski na Śląsku do Chrystusa i Ojczyzny, powiedzie wiernie i dalej. **Jeżeli chcesz być pomocny w tej pracy, popieraj katolickie i polskie gazety, zamów „Katolika" na miesiąc listopad i Twoich przyjaciół i znajomych do zamówienia nakłoń, bo nie dosyć „Katolikowi",** że w ciągu 65 lat pracy swojej zdołał przy pomocy Bożej tak się rozwinąć i zdobyć sobie takie rzesze czytelników i przyjaciół.

„Katolik", oparty o tyloletnią swoją pracę, wypróbowany w walce o wiarę i ojczyznę, **pragnie ze swojem słowem trafić do każdego katolickiego i polskiego domu i stać mu się pewnym i niezbędnym przyjacielem.**

Nie dosyć „Katolikowi", że przy taniości swojej zdołał się przy przy swoich środkach podnieść na taki poziom. „Katolik" wie, że chcąc być miłym, pożądanym i radość przynoszącym gościem, **musi mieć pełne łamy nowości, powieści i artykułów. A że będą nowości, przekonają się ci, co zamówią „Katolika" na miesiąc listopad!**

Z Cieszyńskiego.

Turniej bridżowy w Cieszynie.

Cieszyn. W dniu 5 listopada b. r. odbędzie się w lokalach Klubu Obywatelskiego w Cieszynie (Hotel pod Brunatnym Jeleniem, I. piętro) pierwszy tegoroczny „Turniej bridżowy" — pod kierownictwem emeryt. pułk. p. Eltza i inżyniera p. Hulka. Zgłoszenia uskuteczniać można ustnie, pisemnie, lub telefonicznie. (Tel. Nr. 115, 33 i 140). Składka zgłoszeniowa wynosi od osoby zł 5,— lub Kcz. 20.— Ze względu na to, że w turnieju zgłosili udział pierwszorzędni gracze bridża, wobec tego turniej ten zapowiada się nader interesująco.

Przedstawienie amatorskie.

Cieszyn. Tow. gimn. „Sokół" w Cieszynie odegra w niedzielę, dnia 6 listopada br. w sali Domu Narodowego przedstawienie p .t. „Pan Naczelnik to ja", arcywesoła komedja w trzech aktach. Początek o godz. 16, min. 30. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa towarzyska. Bliższe szczegóły na afiszach. O liczny udział uprasza

Zarząd Sokoła.

Strajk konsumentów prądu elektrycznego.

Bielsko. W dniu 2 listopada wybuchł w Bielsku i Białej strajk konsumentów prądu elektrycznego, skierowany przeciwko wygórowanym cenom prądu ustanowionym przez elektrownię w Bielsku. W strajku bierze udział większość mieszkańców obu miast. Mieszkania oświetlane są gazem, naftą i świecami. Na nieoświetlonych wystawach sklepowych widnieją kartki z napisem: Nie oświetlamy, prąd za drogi. Elektrownia w Bielsku nie zgodziła się na propozycję rozstrzygnięcia sporu w drodze rozejmu rządowego.

Napad na magistrackiego gajowego.

Biała. W lasach, należących do magistratu miasta Białej w Lipniku dokonano napadu na gajowego miejskiego Tomasza Miekinę. Napadli nań 26-letni Feliks Międzybrodzki, 24-letni Władysław Gach i 23-letni Franciszek Wojtasik, wszyscy z Lipnika. Ci trzej obiecujący młodzieńcy wydarli mu siekierę i pobili do krwi tak, że musiano go w stanie poważnym przewieźć do szpitala. Wszystkich napastników policja ujęła i przekazała prokuratorowi sądu okręgowego w Wadowicach. Grozi im kara do 5 lat więzienia. (c)

Pomnik szkoła-sanatorjum dla dzieci.

Istebna. Dla uczczenia 10-lecia przyłączenia Śląska do Polski. śląski urząd wojewódzki rozpoczął w roku 1930 w Istebnej, na granicy Wisły, budowę wspaniałej szkoły-sanatorjum dla chorowitych dzieci. 70 procent robót w stanie surowym jest już ukończone. Pod dach wybudowano już dwa pawilony dla chłopców i dziewcząt, leżalnię, kotłownię oraz część budynku gospodarczego. Budynki te w przyszłym roku mają być ukończone. Pawilon mieszkalny dla sił nauczycielskich, jadainia, sala gimnastyczna, budynek szkolny oraz pawilon przyjęć zostaną również wykończone w przyszłym roku, o ile oczywiście przyznany będzie na ten cel odpowiedni kredyt. W b. roku zajętych było przy tej budowie około 150 robotników. Dotychczasowe koszta budowy szkoły-sanatorjum wynoszą 2 miljony złotych. (c)

Rekolekcje dla inteligencji.

Dziedzice. W domu rekolekcyjnym OO. Jezuitów odbyły się w tych dniach rekolekcje dla panów z inteligencji. Rekolekcje rozpoczęły się w sobotę (29 października) wieczorem z udziałem 60 osób. Między uczestnikami było 37 urzędników, 18 inżynierów budowlanych i pedagogów, 5 z kupiectwa, przemysłu, ziemiaństwa, prasy i medycyny. Z powyższej liczby było ze Śląska Polskiego 34, z Krakowa 23, z Warszawy 1, ze Lwowa 1 i ze Śląska Opolskiego (z Bytomia) 1. Nauk konferencyjnych było 12, które wygłosił superjor OO. Jezuitów, ks. Józef Bok. Rekolekcje zakończono w środę (2 listopada) Mszą św., odprawioną o godz. 5.30 rano na intencję uczestników rekolekcyj. Od ołtarza O. superior żegnał uczestników, wzywając ich do wytrwania w dobrem, przedewszystkiem do zachowania w dobrej pamięci wszystkich nauk przez niego wygłoszonych. Po przemówieniu, rozrzewniającem do łez, o. superior udzielił błogosławieństwo papieskie. W czasie Mszy św. uczestnicy rekolekcyj przystąpili do wspólnej Komunji św. (c)

Zapalnik wybuchł mu w rękach.

Dziedzice. Dnia 1 bm. przed południ. 18-letni uczeń rzeźnicki Rudolf Kaganiec zam. w Dziedzicach, na strychu rzeźnika Urbańczyka w Dziedzicach znalazł zapalnik do pocisku artyleryjskiego. W czasie manipulowania zapalnik eksplodował i odłamkami zranił poważnie w prawą rękę K. W miejscowej kasie chorych udzielono mu pierwszej pomocy, poczem odstawiono go do szpitala w Bielsku. (c)

Szajka włamywaczy pod kluczem.

Dziedzice. W toku dochodzeń prowadzonych w sprawie włamania do Kasy Oszczędności i Pożyczek pracowników P. K. P. w Dziedzicach, oraz włamania kasowego na szkodę Zygfryda Bochnera również w Dziedzicach, przytrzymano Józefa Mola z Czechowic, Antoniego Adamca z Kaniowa, pow. Biała, Karola Adamca z Ligoty, Jana Bryska z Dziedzic i Pawła Kochmana z Jasienicy, których wraz z doniesieniem przekazano władzom sądowym. (c)

Z zemsty żebrak podpalił domostwo.

W zabudowaniach Staronia Józefa w Zabłociu wybuchł pożar i zniszczył stodołę i szopę wraz z większą ilością zboża i inwentarzem rolniczym. Szkoda wynosi około 3500 zł. Silnie podejrzany o podpalenie zabudowań Staronia jest pewien żebrak-włóczęga, który tego dnia przybył do mieszkania Staronia i nie otrzymawszy żadnej jałmużny z zemsty podpalił zabudowania. (c)

Pościg za szoferem.

Komorowice. Dnia 31 ub. m. o godz. 21 na drodze w Komorowicach powiat Bielsko, najechany został samochodem osob. Andrzej Baron z Komorowic i doznał poważnego okaleczenia skutkiem czego pogotowiem ratunkowem odstawiono go do szpitala w Bielsku. Kierowca samochodu po wypadku zgasił światło, oświetlając tylny znak rej. i odjechał w kierunku Dziedzic. Pościg za zbiegłym szoferem zarządzono. (c)

Złodzieje świń i drobiu grasują.

Bystra. W nocy na 1 bm. po rozbiciu kłódki nieznani dotychczas sprawcy skradli z chlewa Anny Skaradnikowej w Bystrej wieprza wartości około 140 zł., którego na miejscu zabili, wnętrzności wrzucili do pobliskiej rzeczki, a mięso zabrali i zbiegli w kierunku Wilkowic. — Tej samej nocy i niewątpliwie ci sami sprawcy skradli z chlewa Franciszka Grygerczyka i Franciszka Błasiaka kilka sztuk drobiu. Silnie podejrzani o dokonanie tej kradzieży są znani zawodowi złodzieje, kilkakrotnie karani za różne włamania Białek Bartłomiej i Antoni oraz Marcin Wandzel wszyscy z Wilkowic. (c)

— **Ciągnienie 3 proc. premj. pożyczki budowlanej.** W dniu 2 bm. odbyło się ciągnienie 3 proc. premjowej pożyczki budowlanej serja I.

Wylosowano premje następujące:

250 000 zł. na nr. 94625.

50 000 zł. na nr. 636093.

10 000 zł. na nry: 413123 654293 633584 19130 103006 850175 52079 739917 796787 657769.

1000 zł. na nry: 153438 853420 708521 82540 93330 646915 409725 764581 921694 867943 35765 894297 797049 199133 304088 73770 587830 224880 247032 4386 279040 326292 232592 491031 136054 443037 630727 521443 372335 324778 302562 256512 716363 606112 288505 886811 174665 677937 746952 108805 26372 699438 38064 61987 390536 590330 676815 98539 982408 836262 268127 2981226 436381 611570 205844 414349 663837 178806 257174 617940 948110 957828 982854 484182 223212 426001 628792 861148 410406 192303 467831 328033 81113 492315 635807 216544 460889 752272 125649 583735 614301 253164 339553 152961 723902 992516 30153 508153 221171 751456 334943 775805 4238005 456435 872480 762912 816403 653837 366900 961073.

— **Urzędowanie letnie w zimie.** Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 29 października powzięła uchwałę, mocą której godziny urzędowania władz i urzędów państwowych w ciągu całego roku, a zatem i w okresie od 1 listopada do 31 marca trwają od godz. 8 do 15, w soboty od godz. 8 do 13,30.

— **Reforma odpoczynku wakacyjnego w szkołach.** W prasie stołecznej pojawiły się pogłoski o gruntownej reformie odpoczynku wakacyjnego w szkołach.

Nowy plan, podawany przez te pogłoski, projektuje ferje następujące: w czasie Bożego Narodzenia — trzy tygodnie, zaczynając je, jak zwykle, dnia 23 grudnia . Skrócone mają być ferje wielkanocne, wakacje zaś letnie trwałyby od 15 czerwca do 15 sierpnia. Miarodajne czynniki wzięły pod uwagę fakt, że odpoczynek w czasie zimowym ma większe znaczenie, niż w okresie wiosennym, jak również i wakacje letnie dostosowane być winny do naszego klimatu.

Obserwacja pogody w ciągu lat ostatnich wykazała, że upały zaczynają się już w połowie czerwca, w drugiej zaś połowie lipca temperatura się obniża, w sierpniu dnie są już krótsze i faktycznie młodzież nie może wykorzystać należycie czasu, wolnego od pracy szkolnej.

Reforma ta, mająca tak doniosłe znaczenie dla młodzieży uczącej się, jak i nauczycielstwa, rozważana jest poważnie przez miarodajne sfery. Na razie brak w tej sprawie oficjalnych doniesień.

Województwo śląskie.

* **Podatki ks. Pszczyńskiego przed trybunałem haskim.** Trybunał międzynarodowy ma w piątek rozpatrywać na rozprawie jawnej spór polsko - niemiecki o podatki księcia pszczyńskiego w województwie śląskiem.

* **Czterolecie istnienia Związku zw. zaw.** Z okazji 4-ro letniej rocznicy powstania na Śląsku organizacyj zawodowych hutników, górników, kolejarzy, pracowników umysłowych i gastronomików Związku Związków Zawodowych, **w niedzielę 6 listopada br. w sali p. Świtały w Katowicach-Załężu odbędzie się uroczysta akademja.** Na akademji, oprócz miejscowych działaczy związkowych i posłów, będą także posłowie do sejmu w Warszawie, jak i przedstawiciele **Centralnego Wydziału Związku Związków Zawodowych.**

Z Katowickiego

Zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej.

W ciągu ostatnich dwóch dni odbył się w Warszawie pod przewodnictwem P. Woj. dr. Grażyńskiego zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej. Na zjeździe omówiono wyniki letniej akcji Z. H. P., ustalono program prac na okres zimowy, ponadto zaś przedyskutowano szereg aktualnych zagadnień życia harcerskiego. Termin walnego zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego ustalono na 22 i 23 kwietnia 1933 roku.

Zamknięcie wystawy dzieł A. Szyka.

Katowice. Zamknięcie wystawy dzieł Artura Szyka nastąpi we wtoerk, dnia 8 listopada o godz. 7 wieczorem. Z Katowic udaje się Okrężna Wystawa A. Szyka do Bielska. Niewątpliwie, iż z ostatnich dni pobytu wystawy w Katowicach skorzystają wszyscy, którzy nie zdążyli się zapoznać dotychczas z pięknem niezwykłem minjatur i iluminacyj „Statutu Kaliskiego, Historji Waszyngtona, Paktu Ligi Narodów" itd. Wystawa otwarta jest codziennie w hotelu „Savoy" od godz. 10 rano do 7 wieczorem.

Z uroczystości święta Chrystusa Króla.

Obchód święta Chrystusa Króla.

Krzyżowice. W ubiegłą niedzielę 30 października rb., obchodziła tutejsza parafja uroczyście święto Chrystusa Króla. Uroczystą sumę odprawił ks. prob. Kubitza, podczas której odśpiewano litanję do Serca Pana Jezusa. Po nabożeństwie zebrały się tłumy wiernych na dziedzińcu parafjalnym, do których w płomienny sposób przemówił p. dyr. Grządziel z Król. Huty. Okrzykiem na cześć Ojca św. zamknięto podniosłą uroczystość. (p

Uroczystość Chrystusa Króla.

Warszowice. W tutejszej parafji obchodzono w bieżącym roku święto Chrystusa Króla z niezwykłą okazałością. Mszę św. z wystawieniem sanctissimum odprawił sędziwy ks. prałat Miczek. Po nieszporach zebrała się cała parafja w gospodzie, gdzie uroczyste zebranie zagaił ks. prałat Miczek witając obecnych. Do zebranych przemówił p. dyr. Grządziel z Król. Huty. (p)

Z święta Chrystusa Króla.

Żory. W ubiegłą niedzielę obchodzono w tutejszej parafji święto Chrystusa Króla. Po nieszporach zebrała się cała parafja na placu kościelnym. Do zebranych przemówił w podniosły sposób ks. prob. Klimek, zaś 2 dziewczynki zadeklamowały stosowne wiersze. Jako mówca był przewidziany p. dyr. Grządziel z Król. Huty, lecz nie zdążył już przybyć z powodu przeciągającej się uroczystości w Warszowicach. Za to przybędzie p. Grządziel do Żor na „Święto Młodzieży“ w niedzielę, dnia 13 listopada rb. (r

Przyszedł ich pogodzić, a dostał garnkiem w głowę.

Kochłowice. Dnia 2 bm. o godz. 23 wezwano funkcj. policji do mieszkania Pawła Kurarzy z Kochłowic, ul. Załęska 11, celem zlikwidowania bójki powstałej pomiędzy braćmi Pawłem i Józefem. W mieszkaniu był również obecny Kołodziej Wincenty z Kochłowic, który funkcj. policji obrzucił różnemi wyzwiskami, a następnie rzucił na niego garnkiem blaszanym, raniąc go w czoło nad prawem okiem. Po dokonanym czynie Kołodziej zbiegł. (k

Na dworcu go okradli.

Katowice. W nocy na 2 bm. skradziono w poczekalni 4-ej klasy dworca osob. w Katowicach drogerzyście Marjanowi Szczepańskiemu z Załęża z tylnej kieszeni spodni portfel, zawierający 480 zł. w banknotach po 100, 50 i 20 zł.

Usiłowali kraść.

Siemianowice. Kolejarze przyłapli dwóch ludzi z Bogucic, którzy zamierzali okraść wagon kolejowy, ze znajdującej się w nim margaryny. Okazało się, że złodziejaszkami są E. Mądry i P. Nieroba. (k

Dwa razy się włamał do jednego mieszkania.

Mysłowice. Niedawno włamali się do mieszkania pastora Stohwera złodzieje i skradli większą ilość drogich przedmiotów. W ub. niedzielę znowu ktoś włamał się do mieszkania, w chwili, gdy nikogo nie było w mieszkaniu. Złodziej został jednak spłoszony w chwili, gdy domownicy wracali do domu. Zabrał on jedynie portmonetkę z kilkoma złotemi. Zachodzi podejrzenie, że włamań dokonał jeden i ten sam złodziej. (k

Nocni klijenci w składzie rowerów.

Nowa Wieś. W nocy na 2 bm. po wyduszeniu szyby w oknie i wygięciu krat żelaznych nieznani dotychczas sprawcy włamali się do składu rowerów Alfreda Firy w Nowej Wsi i skradli 7 skrzypiec, 2 gitary, 3 opony do roweru marki ‚PPG‘ lampkę rowerową, różne kwity i korespondencję, łącznej wartości 250 zł. (k

Strzelanina między przemytnikami a policją.

Chorzów. Na przestarzeni między Chorzowem a Bytkowem napotkał patrol policyjny bandę przemytniczą. Na polach obok szybu „Richtera“ zatrzymali policjanci szmuglerów, którzy porzuciwszy towar w postaci bananów, rodzynek, sardynek itp. wzięli nogi za pas. Policja puściła się w pogoń i oddała kilka strzałów. Dwóch przemytników Drzymałę i Stasia udało się ująć. W sobotę policja wdrożyła poszukiwania za innymi członkami bandy. Aresztowano przy tej sposobności niejakiego Geisnera, który chciał uciec przez okno. (k

Z Król. Huty

Rodzynki w chlewiku.

Król. Huta. Policja skonfiskowała w chlewiku na podwórzu domu przy ulicy 3 Maja 19, 100 kg. rodzynek przeszmuglowanych w taksówce, której szofer nie wiedział, co się w pakunkach znajdowało. Podał on, że paczki kazał mu przewieść niejaki Karol Potyka z Katowic, którego aresztowano.

Oszuści dolarówkowi w klatce.

Król. Huta. Nareszcie policja śledcza ujęła dwóch „dolarówkarzy“, którzy dotąd bezkarnie oszukiwali ludzi naiwnych. Oszuści Karol Zaczek i bezrobotny Piechaczek z Król. Huty odpoczną sobie za kratkami.

Kupiła kiełbasy na nazwisko policjanta, a sama ją zjadła.

Król. Huta. Niejaka E. Geisler kupiła u rzeźnika Wiechy przy ul. Piotra kiełbasy na kredyt, oświadczając, że kupuje ją dla posterunkowego Gąsiorowskiego. Gdy rzeźnik upomniał się u policjanta o należne pieniądze, wyszło całe oszustwo na jaw. Okazało się, że Geislerowa ma więcej podobnych oszustw na sumieniu, za które będzie sądownie karana.

Z Świętochłowickiego

25-lecie istnienia Z. Z. P.

Świętochłowice. W niedzielę, dnia 6 listopada rb., obchodzi w Świętochłowicach Zjednoczenie Zawodowe Polskie 25-lecie swego istnienia, na którą to uroczystość uprasza się filje górników i metalowców i pokrewnych związków o jak najliczniejszych udział. Do południa o godz. 9,30 zbiórka filji związków i towarzystw na sali p. Preisnera w Świętochłowicach przy ul. Bytomskiej 26, poczem o godz. 10,30 wymarsz do kościoła św. Piotra i Pawła na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód przez miejscowość do sali p. Preisnera, gdzie nastąpi powitanie, przemówienie okolicznościowe, potem przerwa obiadowa. Uroczysta akademja odbędzie się o godz. 17 na sali p. Preisnera. Po akademji zabawa taneczna. (ś)

Nieszczęsne następstwa pijaństwa.

Inwalida górniczy, 65-letni Sedula Jan, zam. w Karol Emanuel przy ul. Krakowskiej 11, **idąc w stanie nietrzeźwym wzdłuż toru tramwajowego** w Karol Emanuel, kilka metrów przed przejściem granicznem **pchnięty został przez przejeżdżający tramwaj** i odrzucony w bok z taką siłą, że **upadł na kamienie, skutkiem czego doznał pęknięcia czaszki.** Śmierć nastąpiła na miejscu.

Zderzenie samochodu z motocyklem.

Piaśniki. Na skrzyżowaniu ulic zderzył się samochód, kierowany przez Glatzmanna z Bytomia z motocyklem Hytrka z Siemianowic. Motocyklista odniósł znaczniejsze okaleczenia głowy i ramion, wobec czego został odwieziony do lecznicy. Maszyny zostały znacznie uszkodzone. (ś

Z Pszczyńskiego

Samobójstwo.

Mikołów. Niejakiś Franciszek C. z Mikołowa popełnił samobójstwo w paruszowickim lesie. Denat zastrzelił się z powodu dręczącej go, nieuleczalnej choroby. (p

Bandycki napad na dom kolejarza w Ćwiklicach.

Trzech nieznanych sprawców przez otwarte okno w piwnicy dostało się do korytarza domu kolejarza Szczyrbowskiego Józefa w Ćwiklicach (pow. Pszczyna) i po rozbiciu skobla siekierą weszli do pokoju. Tam w nieobecności Szczyrbowskiego sprawcy **steroryzowali żonę jego rewolwerem i skradli 180 zł, poczem zbiegli w kierunku Pszczyny. (p)**

Sędziwy wiek.

Łaziska Górne. W dniu 1 bm. inwalid górniczy Mikołaj Braszczok na kolonji „Brada“ obchodził 101-lecie swych urodzin. Braszczok mimo podeszłego wieku czuje się zdrów i często urządza jeszcze dłuższe marsze w okolicę. (p

Z Rybnickiego

Obchód w dniu 11 listopada.

Knurów. W tych dniach wyłonił się z inicjatywy Z. O. K. Z. w Knurowie komitet obchodu uroczystości 11 listopada, który uchwalił następujący program obchodu: Dnia 10 listopada rb. odbędzie się capstrzyk, a następnie przedstawienie dla dzieci. Dnia 11 bm. zaś odbędzie się zbiórka i pochód na uroczyste nabożeństwo, poczem nastąpi rozwiązanie. Wieczorem odbędzie się uroczysta akademja i przedstawienie teatralne dla wszystkich. (r

Wykryto złodziei pasów.

W toku dochodzeń w sprawie kradzieży pasów skórzanych i lejc, ze stajni fabryki „Ceres“ w Brzeziu n. O., przytrzymano Krukowskiego Antoniego z Brzezia n/O. — Skradzione pasy zajęto Pytlikowi Franciszkowi i Otawie Janowi z Kornowaca i oddano napowrót poszkodowanej fabryce. (r)

Domokrążczyni okazała się złodziejką.

Nieznana kobieta, handlarka domokrążna trudniąca się sprzedażą pasty do czyszczenia metalu w czasie nieuwagi skradła z mieszkania Rajskiej Anieli w Wodzisławiu 150 zł, poczem opuściła mieszkanie i oddaliła się w niewiadomym kierunku. (r)

20-lecie tow. śpiewu „Słowik“.

Przyszowice. Tow. śpiewu „Słowik“ obchodzi w niedzielę, dnia 6 bm. pod protektoratem przew. ks. prob. Pogrzeby uroczystość 20-letniej rocznicy założenia z następującym programem: O godz. 8 zbiórka towarzystw i gości w lokalu p. Widucha, o godz. 9,45 wymarsz na uroczyste nabożeństwo, podczas którego odśpiewa Jubilat mszę „Boże Stwórco“ z towarzyszeniem orkiestry smyczkowej. Po nabożeństwie pochodem do p. Widucha i przerwa obiadowa. Godz. 16 uroczysta akademja (wieczór pieśni), na którą złożą się występy tow. śpiewu okręgu, przemówienia władz śpiewackich i rozmaitości; godz. 20 zabawa taneczna na sali p. Widucha. Uprasza się wszystkich b. członków i obywatelstwo o wzięcie udziału w tej uroczystości. (r

Zderzenie samochodów.

Rydułtowy. Dnia 31 października o godz. 21,35 na szosie rybnickiej w Rydułtowach Jerzy Kosteczko z Król. Huty najechał samochodem ciężarowym na samochód osobowy Brunona Seemanna z Rybnika, którym kierował niejaki Musioł z Marklowic Dolnych. Obydwa samochody zostały poważnie uszkodzone. Winę zderzenia ponosi szofer samochodu ciężarowego, z powodu szybkiej i nieostrożnej jazdy. (r

Z Tarnogórskiego

Kurs sanitarny.

Tarn. Góry. Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Tarn. Górach urządza dla członków ochotniczej kolumny sanitarnej na miasto i powiat począwszy od 9 listopada rb. nowy kurs sanitarny. Udział w kursie mogą brać osoby żeńskie i męskie od lat 18. Wyszkolenie sanitarne jest bezpłatne. Zgłoszenia przyjmuje się w małej sali Domu Ludowego w Tarn. Górach i to w dniach 2, 3, 4 i 5 listopada rb. pomiędzy godz. 18 i 19.

Odpust.

Tarnowice Stare. Doroczny odpust w parafji odbędzie się w niedzielę, dnia 6 listopada rb. Powinien on się odbyć dopiero 13 listopada br., ale ponieważ w dniu tym przypada święto św. Stanisława Kostki, święto młodzieży, więc odpust przeniesiono na tydzień prędzej. Trzeba tu dodać, że kościół jest pod wezwaniem św. Marcina (11 listopada), jak również i stary kościółek, który stoi już przeszło 500 lat i należy do cennych zabytków Śląska. (t)

Z Lublinieckiego

Cyganie porwali dziewczynkę.

Ligota Woźnicka. Dnia 22 ub. m. oddaliła się z domu rodzicielskiego z zamiarem udania się na nabożeństwo do kościoła 22-letnia Osadnik Anna z Ligoty Woźnickiej i dotychczas do domu nie powróciła. Kilka dni po zaginięciu rodzice zaginionej otrzymali pocztówkę, datowaną w Kłobucku, pow. Częstochowa z zawiadomieniem, iż wym. uprowadzona została przez bandę cyganów. (l

Sprawy towarzystw.

Katowice. Zebranie Stowarzyszenia św. Zyty odbędzie się w niedzielę, dnia 6 listopada br. o godz. 17 popołudniu w Domu Św. Zyty przy ulicy Marjackiej. Uprasza się wszystkie członkinie o liczne i punktualne przybycie.

Katowice. Katolickie Koło Abstynentów przy Kościele NPM. urządza w niedzielę, dnia 6 listopada br. o godz. 16.30 na sali Domu Związkowego (pokój IV) miesięczne zebranie. Referat wygłosi ks. Woźnica, II prezes zarządu okręgowego Kat. Zw. Abstynentów. O liczny udział członków jak i gości uprasza **Zarząd.**

Otwarcie wystawy przeciwalkoholowej.

Czerwionka. W ubiegłą środę dnia 2 listopada br. przed nabożeństwem Różańcowem o godz. 17 zebrało się na sali Domu Związkowego około 50 osób na otwarcie wystawy. Po krótkiem przemówieniu miejscowego ks. proboszcza Komrausa, wygłosił p. prof. Sławiński z Katowic okolicznościowy referat; poczem uczestnicy otwarcia udali się na nabożeństwo Różańcowe za dusze zmarłych parafjan do kościoła. Po nabożeństwie tem na tej samej sali zebrało się około 200 osób, którym p. prof. Sławiński wystawę objaśniał. Wystawa trwać będzie do poniedziałku dnia 7 listopada br. południa, poczem przewieziona zostanie do Chwalowic, na salę Czytelni Ludowej, gdzie otwarcie nastąpi w środę, dnia 9 listopada o godz. 17. Z okazji otwarcia wystawy wygłosi referat miejscowy kierownik szkoły p. Komorek. (r)

Kalendarzyk zebrań Związku Poszkodowanych Uchodzców Śląskich.

Niedziela dnia 6 listopada 1932 r.

Siemianowice. Zebranie miesięczne o godz. 15 w lokalu p. Prochoty obok dworca.

Piątek dnia 11 listopada 1932 r.

Katowice-Centrum. Zebranie miesięczne o godz. 17 w lokalu Strzecha Górnicza przy ulicy Andrzeja.

*

Wielkie Hajduki. Dnia 6 bm. obchodzi skarbnik filji Zw. poszkod. uchodźców śląskich W. Hajduki p. Broll Medardy uroczystość 25-lecia pożycia małżeńskiego. Jako b. powstańcowi-uchodźcy i pracownikowi z akcji plebiscytowej przesyła zarząd główny Zw. poszk. uchodźców śląsk. jaknajserdeczniejsze życzenia. — **Zarząd główny.**

Nadesłane.

Warszawianki świecą przykładem.

Doniedawna słynęły nasze gospodynie śląskie z swej oszczędności, pracowitości i celowego gospodarowania w domu i sprawami codziennego życia. Dziś, zda się, że Warszawianki przodują, zwłaszcza w umiejętności oszczędzania i zawiadowywania domostwem. Dziennie napotykamy na żywe przykłady i tak Warszawianka młoda żona katowickiego obywatela wybija się na czołowe miejsce w tej dla każdej pani domu nader ważnej dziedzinie. Jej wybitny zmysł oszczędnościowy nakazał, że zrezygnowała nawet w dniu ślubu z dorożki lub auta, by zajechać przed ołtarz i ślubować wierność swemu mężowi. — tramwaj wystarczył — ale zato składa jak żadna inna grosz do grosza na książeczkę oszczędnościową Banku Ludowego w Katowicach, ul. Młyńska 3 i piękny już zaoszczędziła sobie grosz, gdy koledzy męża formalnie żyją na weksle. A czapeczkę nosi na głowie, raz na prosto, raz na bakier, to znów z przypiętym kwiatkiem to znów bez, jak Warszawianka — lecz nowego nie kupi niczego nim to co posiada na sobie 10 razy nie poprzeszywa, przenicuje i poprzerabia. Taka gospodyni to jedyny lek na dzisiejsze czasy.

* * *

Miechowice pod Bytomiem. W dniu 6 listopada br. obchodzą małżonkowie **Bartłomiej z Marjanną z Michalskich Zawodniokowie** złote gody małżeńskie. Z tej okazji składają jak najserdeczniejsze życzenia błogosławieństwa Bożego oraz doczekania się diamentowego wesela.

Joanna, siostra Jubilatki oraz rodzina Binkowskich.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 3 listopada 1932 r.

Dolar amerykański 8,89¾ zł. Funt szterlingów 29,57 zł. 100 franków francuskich 34,95 zł. 100 lirów włoskich 45,48 zł. 100 franków szwajcarskich 171,57 zł. 100 guldenów holenderskich 357,85 zł. 100 franków belgijskich 123,74 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 2 listopada 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych. Żyto 14,40—14,60. Pszenica 22,50—23,50. Jęczmień browarniany 16,00—17,50. Jęczmień 13,50—14 75. Owies 13,75—14 00. Mąka żytnia 22,50—23,50. Mąka pszenna 35,50—37,50. Otręby żytnie 8,75—9.00. Otręby pszenne 9—10. Otręby pszenne grube 10—11. Rzepak 38—39. Rzepik 35—40. Gorczyca 39—45. Groch Wiktorja 21—24. Groch Folgera 31—34. Koniczyna czerwona 120—140. Koniczyna biała 120—160. Mak niebieski 100—110. Ziemniaki jadalne 2,20—2,50. Ziemniaki fabryczne za kilo 0,12½. Słoma luzem 2,50—2.75. Słoma prasowana 3,00—3 25. Siano luzem 5,00—6,50. Siano prasowane 5,80—7,40. Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda zbożowa we Wrocławiu

w dniu 2 listopada 1932 r.

Notowano za 1000 kg. Pszenica 76 kg — 201, 74 kg — 199, 72 kg — 195, 70 kg — 191, 68 kg — 185. Żyto 71 kg — 156, 69 kg — 162. Owies 130. Jęczmień browarniany 180—195, do przemiału 168 zimowy 160. Za 100 kg: Mąka pszenne 70% — 27¾. Mąka żytnia 70% — 22¼. Mąka pszenna 33½.

Notowania giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach.

z dnia 3. listopada 1932 roku.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Katowice, w handlu hurtownym, ładunkach wagonowych.

	Ceny tranzakcyjne	Ceny orjentacyjne
Żyto	17.65—17,90	17,25—17,65
Pszenica jednolita		26.80—27,80
Pszenica zbierana		25.80—26 80
Owies jednolity		16.75—17,25
Owies zbierany		15,75—16.25
Jęczmień na kaszę		16.50—17 50
Jęczmień browarny		23 50—24.50
Jęczmień pastewny		15.50—16,50
Groch Wiktorja		24.50—27,50
Mąka pszenna grysik.		47.00—50.00
Mąka pszenna 65 proc.	38.30—40,00	38,00—40.00
Mąka żytnia do 65%	25,50—26.50	25,60—26,25
Mąka żytnia do 70% „sitkowa"		24,60—25,25
Mąka żytnia razowa do 95 proc.		23,60—24,25
Otręby pszen. grube	16.50	10.25—10.75
Otręby pszen. średnie		9.50—10.00
Otręby żytnie		9,00— 9,25
Kuchy lniane	21,75—22.25	21.75—22,75
Kuchy rzepakowe		15.50—16.50
Kuchy słon. 46 proc.		17.75—18,75
Ziemniaki jadalne	4.20	4.00— 4 50

Ogólny obrót: 1.541 ton, usposobienie wyczekujące.

Ceny targowe w Katowicach

z czwartku dnia 3 listopada 1932 r.

Nabiał. Masło wiejskie 1 funt 1,60—1,80. Masło mleczarniane 1 funt 1 90—2,00. Jaja 7—9 szt. za 1,00 zł. Twaróg 1 funt 0,50—0,60. Mleko 1 litr 0,30—0,32.

Mięso. Wieprzowina 1 funt 0,70—0,80. Wieprzowina bez dokładki (kotlety) 1,00—1,10. Wołowina 0 50—0,80. Cielęcina 0,50—0,80. Osierdzie, mózg itd. 0,25—0,60. Skopowina 0,80—1,00. Okrasa świeża 1,00—1,10. Okrasa i mięso wędzone 1,10—1,30. Łój 0,80—1 10. Smalec 1,00—1,20.

Jarzyny. Kapusta biała główka 0,10—0,30. Kapusta modra 1 funt 0,20—0,40. Marchew 1 funt 0,10—0,20. Kalarepa (wiązka) 0 20—0,30. Cebula 1 funt 0,12—0,15. Pomidory 1 funt 0,70—0,80. Kalafiory sztuka 0,25—0,40. Rzepa biała sztuka 0,05—0 08. Brukselka 1 funt 0,40—0,50. Kartofle (centnar 50 kg) 3,00. Kartofle 24 funtów za 1,00. Sałata główka 0,10—0,20. Szpinak 1 funt 0,30—0,50.

Owoce. Jabłka doborowe 1 funt 0,60—0,80. Jabłka do gotowania 1 funt 0 25—0,35. Grzyby prawdziwe 1 funt 1,20—1,40. Cytryny sztuka 0,10—0,13.

Drób. Gołębie 0,50—0,70. Gołębięta 0,60—0,70. Kury 2,00—3 00. Kurczęta 1.20—1,50. Kaczki 2,00—4,00. Gęsi 3,50—7,00. Gęsi tuczone 1 funt 0,90—1,00. Gęsi tłuszcz 1 funt 2,00—2 25. Indyczki i indyki 6,00—12,00.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Casino: „Mata Hari".
Kino Capitol: „Trędowata".
Kino Rialto: „Quick".

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Apollo: „Sierżant X".
Kino Colosseum: I. „Miłość i zemsta dońskiego kozaka". II. „Pat i Patachon jako wynalazcy prochu".
Kino Roxy: I. „Buster się żeni". II. „Ta inna".

Czy jesteś już członkiem Z. O. K. Z.

Z Śląska Opolskiego.

Chcą zatrzeć wrzelki ślad polskości.

Akcja germanizowania czysto polskich nazw miejscowości na Pomorzu niemieckiem przybiera na sile. Jak donosi prasa niemiecka, 6 miejscowości powiatu niborskiego otrzymać ma wkrótce nazwy niemieckie. Mianowicie przechrzczono: Kamiontken na Steinfelde, Dłużek na Herbigswalde, Piontki na Freitagsdorf, Wichrowicz na Widenau, Wientzkowes na Wenzelsdorf i Sierokopasa na Breitenfeld.

Rugi i zmiany w górnośląskich landraturach.

Landrat powiatu niemodlińskiego Wackerzapp (nacjonalista) został zamianowany kierownikiem dyrekcji przy prezydjum policji państwowej w Gliwicach. Na jego miejsce powołano radcę rej. dr. Lauxa z Opola.— Nacjonalistyczna prasa niem. donosi, że w najbliższych dniach nastąpią dalsze zmiany w kilku innych landraturach. Wymieniane są powiaty: raciborski, strzelecki i dobrodzieński. Starostą pow. raciborskiego jest dr. Schmidt (centrowiec), pow. strzeleckiego dr. Werber (centrowiec), pow. dobrodzieńskiego p. Ulitzka (centrowiec). Skoro ci trzej centrowcy zostaną zwolnieni, będzie to świadectwem, że skończyło się na Śląsku Opolskim dotychczasowe, niepodzielne panowanie centrum i socjalnej demokracji pod patronatem wszechwładnego prałata i kanonika ks. Ulitzki z Raciborza.

Polsko-niemiecka umowa o małym ruchu granicznym.

Osiągnięte zostało porozumienie między rządem polskim i niemieckim, iż umowa o małym ruchu granicznym polsko-niemieckiem została przedłużona na okres jednego roku, tj. od 1 stycznia 1933 do 1 stycznia 1934. Przedłużenie tej umowy okazało się niezbędne, albowiem nowa umowa. która w sposób bardziej nowoczesny reguluje wszystkie kwestje małego ruchu granicznego nie została jeszcze ratyfikowana.

Z Bytomskiego.

Komisarz Rzeszy dla przydziału węgla zniósł możliwość przywozu węgla z województwa śląskiego na Śląsk Opolski, o ile przywóz odbywał się furmankami. W ostatnim czasie przywóz węgla do **Bytomia i okolicy** z polskich kopalń był stosunkowo znaczny, co snać nie podobało się niemieckim baronom kopalnianym, jeżeli poszli aż do rządu po zakaz przywozu węgla z Polski.

*

W wyniku kłótni pomiędzy sąsiadami zamężna Schindlerowa **z Miechowic** oblała gorącym rosołem robotnika kopalnianego Skrzypca, który odniósł ciężkie poparzenia lewej strony twarzy oraz czoła. W tych dniach Sch. odpowiadała przed sądem za ciężki uraz cielesny. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał oskarżoną na dwa miesiące więzienia. Wykonanie kary odroczono na przeciąg dwu lat.

Z Raciborskiego.

Przed powiększonym sądem ławniczym **w Raciborzu** odpowiadał notoryczny złodziej, bandyta, włamywacz i morderca, osławiony Skotarzyk z Dziergowic (pow. kozielski). Ubiegłego roku na jarmarku w Koźlu wyciągnął Sk. robotnikowi Osice pugilares z 6 markami. Za tę właśnie kradzież był Sk. sądzony. Mimo, że kwota, którą oskarżony ukradł, była niewielka, to jednak sąd skazał go na dwa lata i jeden miesiąc domu karnego, oraz 5 lat utraty praw obywatelskich. Skotarczyk stanie ponadto przed sądem przysięgłych za postrzelenie w nocy na 15 sierpnia br. Lercha i zastrzelenie Zofji Łukoszek pod Rudami, dalej za napad i obrabowanie w nocy na 8 września br. małżonków Stroków i wdowy Ticowej w Gogolinie.

*

Przed tym samym sądem odpowiadali bezrobotny Antoni Zaczek z **Piotrowic** za kradzież rowerów oraz kupiec Skerhut i czeladnik krawiecki Paweł Kretek z Raciborza za skupywanie spradzionych rowerów. Oskarżony Zaczek jest karany nie mniej jak 32 razy. Tym razem akt oskarżenia zarzucał oskarżonemu Zaczkowi kradzież 8 rowerów i skórzanej kurtki. Skorbut i Kretek nabywali skradzione rowery. Sąd skazał Zaczka na 2 lata 6 miesięcy, Skerhuta na 3 miesiące, a wreszcie Kretka na 4 miesiące więzienia. Ostatnim dwom oskarżonym sąd odroczył wykonanie kary na przeciąg trzech lat.

Głosujcie wszyscy na listę polską Nr. 19!

Listy naszych Czytelników.

Coś niecoś o parafji jankowickiej.

Jankowice. Niecałą godzinę od Rybnika oddalone leżą na wyżynach rybnickich Jankowice. Ongiś Jankowice były bardzo sławne z powodu cudu jaki się tu stał z Hostją św., w dębie przed husytami zachowaną. Kościołem nawet Ojciec św. Klemens XI się zajmował i zbogacił Jankowice odpustami. Niestety Jankowice zczasem poczęły popadać w zapomnienie. Ostatnie dziesiątki lat bodajże ktoś jeszcze słyszał o Jankowicach, czy nawet Jankowice znał z wyjątkiem najbliższych sąsiadów Jankowic. Nagle przyszedł zwrot dla Jankowic. Po śmierci śp. ks. prob. Spielvogla dostały Jankowice nowego duszpasterza w osobie ks. Miczki. My parafjanie śmiemy rzeczywiście powiedzieć, iż nowy ks. proboszcz rozejrzał się po parafji, spostrzegł natychmiast, co nam potrzeba, i całą swą energją dąży do wykonania nam zbawiennych potrzeb. Jankowice uczynił już na całą okolicę, aż za granice naszego Państwa, głośnemi. Pielgrzymi schodzą się zewsząd do studzienki w Jankowicach, aby sobie uprosić łaski u Boga. Ks. proboszczowi jakoś prace idą od ręki. Przy pracach nad studzienką nie zapomina o potrzebach ściśle parafjan obchodzących. Jedną taką pracą jest wybudowanie nam parafjanom nowego kościoła, zwłaszcza dla części Radziejowa i Popielowa. Prawda, że tego jeszcze nie uczyniono, ale dąży się całą parą do tego.

Dziś już zwozi się cegłę, gasi się wapno i t. d. Byśmy jednak w czasie budowy świątyni nie byli pozbawieni kościoła, pracowity ów kapłan umiał się wystarać nam u Gwarectwa Rybnickiego o schronienie podczas nabożeństwa, i w krótkim czasie zrobić z dużej łaźni kopalnianej piękny kościół. Coprawda mamy kościółek, ale do niego się zaledwie kilkadziesiąt dzieci zmieści, tak że dorośli, gdy do kościółka przyjdą, muszą stać na cmentarzu, czasami na słocie i chłodzie, albo wcale nie przychodzą. Latem to jeszcze było z tem pół biedy, ale w porze jesiennnej i podczas zimy, był stan zupełnie nie do wytrzymania. Nasz ks. proboszcz uczynił to też i z tego powodu, byśmy nie potrzebowali się nadzwyczaj wysilać przy budowie kościoła, bądź to przez nadmierne składki, bądź to przez nadmierną pracę. Mamy obecnie tymczasowy piękny i duży kościół; możemy spokojnie nad budową nowego kościoła myśleć, na budowę naskładać no i bez niezdrowego pośpiechu kościół budować. Niech naszemu duszpasterzowi przy tej pracy Bóg łaskawy i Najśw. Panna Marja, Matka Bolesna, na której cześć ma być nowy kościół budowany i której imię nosi kościół tymczasowy, który będzie 6 listopada poświęcony, błogosławi.

—

Program radiowy.

Niedziela, 6 listopada 1932 r.

Katowice. Godz. 10.00 Transmisja nabożeństwa z Wilna z okazji dorocznego święta kolejarzy 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.10 Komunikat meteorologiczny. 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej W przerwie „Rola świetlic w życiu młodzieży". 14.00 Ks. dr. Antoni Marchewka: „Dlaczego modlimy się za umarłych". 14.20 Pieśni Stanisława Moniuszki. 14.40 „Jaką robotę przygotować na długie wieczory zimowe". — 15.00 Muzyka. 16.00 Program dla młodzieży. 16.25 Intermezzo muzyczne. 16.45 „Kącik językowy". 17.00 Recital fortepianowy. 18.00 Muzyka lekka. 19.00 Rozmaitości. 19.10 Prof. Stanisław Ligoń: „Bery i bojki śląskie". 19,25 Słuchowisko. 20.00 Koncert popularny muzyki finlandzkiej. 21.10 Wiadomości sportowe ze Lwowa, Krakowa, Katowic Wilna, Łodzi, Warszawy. 21.20 Recital skrzypcowy. 22.00 Muzyka taneczna. 22.55 Komunikat meteorologiczny. 23.00 Komunikaty sportowe. 23.10 do 24.00 Muzyka taneczna (płyty).

Wrocław-Gliwice. Godz. 6,35 koncert z Hamburga. 8,15 chór męski. 10,00: nabożeństwo ewangelickie. 11.30 transmisja z Lipska. 12,15 audycja ku czci Gustawa Adolfa. 13,00 koncert z Flensburga. 15,00: pieśni ludowe. 16,30 koncert popularny. 19,00 transmisja koncertów i wyniki wyborów z Berlina.

Morawska Ostrawa. Godz. 7,30: koncert z Karlovych Varów. 9,00: muzyka religijna. 12,05: koncert wojskowy. 15 00: „Lakme" opera Delibes'a. 18,00 audycja niemiecka. 21,00 koncert. 22,25: muzyka taneczna.

Poniedziałek, 7 listopada 1932 r.

Katowice. Godz. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.50 Komunikat meteorologiczny. — 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.15 Komunikat gospodarczy. 13.20 Komunikat meteorologiczny. 15.40 Komunikat gospodarczy. 15.55 Przegląd komunikacyjny. 16.00 Skrzynka pocztowa. 16.15 Kurs elementarny języka francuskiego. 16.30 Bajeczki cioci Heli dla dzieci. 16.40 „Francuska wojna o Polskę — Berezyna 1812". 17.00 Recital fortepianowy. 18.00 Muzyka lekka i taneczna. 18.45 Gustaw Morcinek: „Wrażenia z podróży do Danji". 19.00 Rozmaitości. 19.10 Komunikaty strzeleckie. 19.15 „Na widnokręgu". 19.30 Prasowy dziennik radjowy. 19.45 Skrzynka pocztowa techniczna (Karol Miłobędzki). 20.00 Popularny konkurs muzyki „Polskiego Radja" pt.: Zgadnij kto śpiewa". 20.45 Pogadankę o muzyce irlandzkiej. 21.00 Koncert europejski irlandzki z Dublina. W przerwie wiadomości sportowe dodatek do prasowego dziennika radjowego i komunikat meteorologiczny. 23.30 do 24.00 Muzyka taneczna (płyty).

Wrocław-Gliwice. Godz. 6,35 koncert. 11,30 koncert 13,05 i 14,05 płyty gramofonowe. 16,15: muzyka taneczna. 19.00 odczyt. 21,10 koncert 21,50: koncert na saksofon.

Morawska Ostrawa. Godz. 10,00 orkiestra policyjna. 11,00 płyty gramofonowe. 12,30: koncert. 15 30 śpiew. 21,00 koncert z Pragi. 22,30 muzyka popularna.

Licytacja.

I. Urząd Skarbowy w Katowicach podaje do wiadomości, iż w niżej podanych terminach odbędą sie następujące licytacje:

4. 11. 1932 r. godz. 11, ul. Górnicza — samochód osobowy.

5. 11. 1932 r. godz. 10, ul. Szopena 8 — 50 mtr. materjału na ubranie.

5. 11. 1932 r. godz. 10, ul. Stawowa 11 — 2 maszyny do pisania.

5. 11. 1932 r. godz. 11, ul. Sobieskiego 26 — maszyna do szycia, patefon, kanapa, stół, szafa szklanna, dywan 2 × 3, obraz ścienny.

5. 11. 1932 r. godz. 10, ul. Gliwicka 10 — maszyna do powielania, „Gestetner", kasa ogniotrwała.

7. 11. 1932 r. godz. 11, ul. Szopena 9 — maszyna do pisania, biurko dębowe, stół okrągły, krzesło, szafa na książki.

7. 11. 1932 r. godz. 12, ul. Stanisława 1 — urzadzenie sklepowe.

7. 11. 1932 r. godz. 11, ul. Jana 7 — 2 kasy rejestracyjne.

8.11. 1932 r. godz. 10, ul. Stawowa — waga „Berckel", lada sklepowa.

10. 11. 1932 r. godz. 10, ul. Pilsudskiego 50 — maszyny do pisania.

10. 11. 1932 r. godz. 10, ul. 3 Maja — urządzenie dentystyczne, samochód wirówka.

13. 11. 1932 r. godz. 11, ul. Szopena 8 — przybory szewskie.

Kierownik Urzędu Skarbowego:
w z. Burde, referendarz.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej. — **Za redakcję odpowiada:** Franciszek Godula, Król. Huta. — **Nakładem:** Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14—14 Drukiem: Drukarnia Śląska S-ka z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 — tel. 8-78.





Kto zamierza powiększyć

swe obroty handlowe i towarowe,

Kto chce sprzedać lub kupić

dom, ziemię, gospodarstwo, meble, itp.

Kto szuka pracowników

handlowych, robotników, rzemieślników, uczni, służących itd.,

Kto jest bez zajęcia

ten niechaj umieści odpowiednie ogłoszenie za niską opłatą z wielką dla siebie korzyścią w naszych wydawnictwach, a więc w **Katoliku Polskim i Śląskim, Gońcu Śląskim, Górnoślązaku i Gwiazdce Śląskiej.** — Każde ogłoszenie ukazuje się we wszystkich naszych gazetach za jedną opłatą! — Ogłoszenia takie mają wielkie znaczenie i przynoszą korzyść, gdyż wydawnictwa nasze są najpoczytniejsze i najbardziej rozpowszechnione na Śląsku. **Ogłaszajcie się zatem w naszych wydawnictwach.**

I. Urząd Skarbowy w Katowicach podaje do wiadomości, że w dniu 4 listopada 1932 r. o godzinie 12 w Katowicach przy ul. Król.-Huckiej 46 odbędzie się publiczna

licytacja

następujących ruchomości: 100 m^3 desek stolarskich sosnowych, 40 m^3 dębowych bali, 25 m^3 desek dębowych, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania i stolik, 2 biurka i 2 fotele, 2 stoły dęb. i 4 krzesła.

Kierownik Urzędu Skarbowego:
w z. (B u r d e) referendarz.

Krem Aloma Liberti

Jedynie KREM ALOMA Liberti zawiera czynną substancję radjoaktywną, która nadaje twarzy świeży młodzieńczy wygląd i powoduje stopniowe zanikanie zmarszczek i sfałdowań skóry, nie wytwarzając przytem skutków ubocznych. Krem ALOMA posiada pozatem wytworny zapach, chroni cerę od ujemnych zmian atmosferycznych i usuwa wszelkie pryszcze, a jednocześnie służy jako wyśmienity podkład pod puder.



Meridiol używają miljony, bo wnosi on w każdy dom pomoc: ukojenie i przynosi prędką — pomoc przy różnych dolegliwościach. — Spróbuj a przekonasz się!

Miód

deserowy tegoroczny, pod gwarancją prawdziwie pszczelny bez żadnych domieszek, wysyła ku zupełnemu zadowoleniu: 3 kg 6.50 zł., 5 kg 9.— zł., 10 kg. 16 zł., koleją 30 kg. 43 zł., 60 kg. 83.— zł., wraz z blaszankami i opłatą pocztową — kolejową franko miejsce odbiorcze za pobraniem **Polska pasieka pszczelna, Podwołoczyska nr. 29,** Małopolska.

A. KRONENBERG

zegarmistrz i jubiler

wszelkie reparacje uskutecznia pod gwarancją.

Katowice, ul. Kochanowskiego 14 part.

P. K. O. nr. 301.176.

Wiedeńska Pracownia Gorsetów

Katowice, Słowackiego 30 (parter)

Wykonuję na miarę gorsety, gorsolety, biustonosze, opaski, brzuszne i bandażowe i t. p. według poleceń lekarskich. Wszelkie zlecenia załatwiam solidnie szybko i z pierwszorzędnych materjałów po cenach przystępnych.

NERWOL

Chemika D-ra Franzosa, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw

REUMATYZMOWI

kłuciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi itp. wszędzie do nabycia.

Wybór i główna sprzedaż

APTEKA MIKOLASCHA

Lwów, Kopernika 1.

Wolne posady

Dziewczyna, tylko sierota, uczciwa i pilna poszukiwana. Katowice-Załęże, ul. Wojciechowskiego 97, Jarosz piekarz.

Panna bufetowa i dziewczyna do posługi z gotowaniem poszukiwane Król. Huta, Łukaszczyka 5, Hotel Górnośląski.

Pokój umeblowany do wynajęcia. Katowice, ul. św. Pawła 13, m. 2

Chłopak do pracy nie ponad 18 lat może się zgłosić. Kochłowice, ul. Górna 1. Piekarnia.

Posad poszukują

Panienka ze znajomością stenografji i pisania na maszynie poszukuje posady jako początkująca. Łask. oferty do administr. naszego pisma pod „Jr-Sa".

2 domy z ogrodem w Kętach, k. Bielska, w dobrem położeniu zaraz do sprzedania. Informacje: L. Szafranek Katowice - Wełnowiec

Sprzedaże

Tanio i dobrze kupicie wszelkie towary domowe, kuchenne, galanterja, broń, amunicję, maszyny rolnicze, materjały budowlane itp. u firmy Loewego, następcy J. Stęchły i W. Tatarczyk Wodzisław, rynek 9, rzetelna obsługa Tanie źródło zakupu dla odsprzedawców i rzemieślników.

Różne

Kupiec
przemysłowiec
rękodzielnik
urzednik
adwokat
bezrobotny
rolnik
panie
panowie
wszyscy czytają ogłoszenia w naszych wydawnictwach!

WSZYSCY

grają w **Kolekturze Szczęścia**

W. Kaftal i Ska

Katowice, ul. św. Jana 16

Oddziały: Król. Huta, Tarnowskie Góry, Bielsko.

Wielka premja zł 200.000 oraz szereg większych wygranych po 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000 etc. **padły w ubiegłej 25 Loterji w kolekturze Kaftala.**

Losy I-ej klasy są już do nabycia.

Główna wygrana 1.000.000 złotych.

Uwaga! Udziela się P. T. Graczom wyczerpujących informacji o zmianach planu gry do 26 Loterji.

FUTRA

w wielkim wyborze najtaniej w firmie

H. HÄNDEL, Katowice

3-go Maja 21.

Doborowe towary futrzane

„BŁAWATNIA"

Katowice, 3-go Maja 7.

Chcesz kupić tanio towary tekstylne w dobrym gatunku — przyjdź i przekonaj się.

Pieniądze

kłopoty, czas i pracę zaoszczędzisz przy wszelkich pracach budowlano-technicznych zwracając się do firmy **Szpręgiel** Katowice, Sobieskiego 26 Tel. 13-16

Meble kuchenne

i inne najnowsze modele za gotówkę i odpłatę sprzedaje tanio

Fabryka mebli

Katowice, ulica Sobieskiego 26 Tel. 13-16

Wyciąć! Zachować!

Wezwanie!



Niezliczone choroby włosów, rozmnożyły się bardzo silnie, zwłaszcza w ostatnich latach u mężczyzn, kobiet i dzieci, i zagrażają często niespostrzeżone, nie wywołując żadnych bólów, tej najpiękniejszej naturalnej ozdobie człowieka — włosom. — 55-letnia praktyka w dziedzinie pielęgnacji włosów zapoznała p. Annę Csillag, z tysiącami przypadków, gdzie wskutek nieświadomości lub niedbałości już od dzieciństwa rozpoczyna się powolne obumieranie korzonków włosowych i wówczas wszelkie zabiegi celem odzyskania włosów są spóźnione.
Te przypadki, które należy przeważnie tłumaczyć nieświadomością danych osób o istnieniu choroby, skłoniły nas do bezwarunkowo koniecznego środka zapobiegawczego, a mianowicie

zupełnie bezpłatnego badania włosów

w nadziei że każdy dla własnego dobra i w interesie dobra ogółu gorąco nas w tem poprze. Jeśli więc, kto zauważy w swych włosach symptomy choroby jak:

łupież, wypadanie włosów (także miejscowe), rozdwajanie i łamanie się włosów, kołtonienie, przetłuszczenie lub wysuszenie włosów, powolne lub za cienkie odrastanie włosów, przedwczesne siwienie itd.

to wówczas jest jeszcze czas, przeszkodzić dalszemu rozwojowi, tej częstokroć jeszcze nierozwiniętej chorobie i jej zapobiec. Wszystko co powinniście uczynić, to wypełnić dokładnie zamieszczony poniżej kwestjonarjusz i przesłać go wraz z próbką włosów do naszego laboratorjum. Badanie włosów jakoteż przesłanie wyniku badania jest **bezpłatne i bez zobowiązania.**

1000 złotych

daje A n n a C s i l l a g temu k t o u d o w o d n i, że musiał zapłacić lub w inny sposób uiścić się za badanie swych włosów. Nie wahajcie się więc w przekonaniu, że to Wam jest niepotrzebne lub że ktoś Was wykorzysta. Każdy musi się upewnić, o stanie zdrowia swych włosów **zanim będzie zapóźno.** Uważajcie zawczasu na włosy Waszych dzieci, bo nie istnieje dziedziczność łysienia, lecz tylko zaniedbanie. Siwizna nie jest uwarunkowana wiekiem:

Nazwisko ....
Adres ....
Zawód ....
Wiek ....
Czy cierpiał pan(i) na wypadanie włosów? ....
Czy ma pan(i) łupież? ....
Czy włos pan(i) jest suchy czy tłusty? ....
Czy skóra głowy jest wrażliwa? ....
Czy w ostatnim czasie przebył pan(i) jakie choroby? ....
Jeżeli tak, jakie? ....
Czem pielęgnuje pan(i) włosy? ....
Czy ma pan(i) fryzurę chłopięcą czy długie włosy? ....
Czy włosy pan(i) są rzadkie lub gęste? ....
Czy cierpi pan(i) bóle głowy? ....
(Załączyć 30 gr w znaczkach pocztowych na odpowiedź.)
751

Ten kwestjonarjusz lub jego odpis należy sumiennie we wszystkich punktach dokładnie wypełnić i wraz z kilkoma, w ostatnich czasach wyczesanemi włosami, wysłać celem zupełnie b e z p ł a t n e g o zbadania, przyczem zobowiązuję się, do zachowania zupełnej dyskrecji

Anna Csillag

Kraków, Na Gródku 2/751